



Kraków

## Kraków – warto wiedzieć

## W stronę Afryki

Za kilka tygodni grupa krakowskich lekarzy po raz szósty wyjedzie do Afryki z misją humanitarną. – Wszystko zaczęło się od rozmowy w dyżurce lekarskiej I Kliniki Chirurgii Ogólnej Collegium Medicum UJ – opowiada dr med. Rafał Solecki. – To był 2007 rok. Pracował z nami kolega z Kamerunu, dr med. Georges Kamtoh, chirurg, absolwent naszej uczelni. Opowiadał nam o sytuacji w Kamerunie, o tym, jak się tam żyje, jak zorganizowana jest opieka medyczna (a właściwie, że jej brak), mówił, że poza stolicą i drugim dużym miastem nie ma pomocy doraźnej, nie ma karettek, nie ma bezpłatnych świadczeń.... Wówczas podjęliśmy decyzję: pojedziemy tam.

I w następnym roku czterech lekarzy, wykorzystując przysługujące im urlopy wypoczynkowe i kupując za własne pieniądze bilety, udało się do Kamerunu. Byli to doktorzy: Georges Kamtoh; Jerzy Friediger, chirurg, wcześniej pracownik Szpitala Bonifratrów, obecnie dyrektor Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Krakowie; Jarosław Garlicki, kierownik Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii w I Klinice Chirurgii Ogólnej CMUJ i Rafał Solecki, chirurg, obecnie pracujący w Szpitalu Bonifratrów. Wieźli także sprzęt medyczny darowany przez różne firmy medyczne. Na lotnisku w Jaunde (stolicy Kamerunu) czekała już rodzina ich kolegi. A na drugi dzień wyjazd do odległego o 50 kilometrów miasta Akonolinga, gdzie mieścił się szpital piątej kategorii, a to oznacza 50 do 100 pacjentów, którymi opiekuje się jeden lekarz. W tym przypadku był to epidemiolog, któremu w czasie operacji ratujących życie pomagało dwóch przyuczonych techników. Zobaczyli też ludzi, którzy stali w kolejce, żeby kupić krew przed operacją. W czasie dziesięciu dni przeprowadzili 50 operacji, głównie przepukliny, które są tam częstym schorzeniem. Już wtedy, podczas pierwszego wyjazdu otrzymali wsparcie od pani Mirosławy Etoga, honorowego konsula RP w Kamerunie. Mąż Mirosławy Etoga jest emerytowanym pułkownikiem lotnictwa wojskowego w Kamerunie, doradcą wojskowym prezydenta Kamerunu, dzięki czemu lekarze mogli liczyć na pomoc wojska. Szczególnie w czasie drugiego wyjazdu, gdy dyrektor szpitala w miejscowości Obala odmówił współpracy, wystarczył jeden telefon do pani Mirosławy, a następnie telefon jej męża, by po dwóch godzinach zjawilo się wojsko i w ciągu następnych kilku godzin zbudowało pod namiotem polowy oddział szpitalny. Zaś sama pani Etoga nie tylko reprezentuje Polskę w Kamerunie, ale pomaga też swoim młodym kameruńskim rodakom, wysyłając ich na studia do Polski. Jest jeszcze jeden polski akcent. W 1882 roku polski podróżnik i badacz Afryki, Stefan Szolc-Rogozieński założył w Kamerunie polską kolonię, która niestety

nie przetrwała długo. Ale pamiętamy o nim, chociażby dlatego, że swoje zbiory etnograficzne przekazał polskim instytucjom, w tym krakowskiej Akademii Umiejętności.

W 2018 roku znaleźli się na Madagaskarze. Miejscem pobytu było tym razem Antsirabe, ponad 200-tysięczne miasto, gdzie działa szpital Ave Maria, prowadzony przez franciszkanki. Na Madagaskarze jest bieda (średnia pensja to nasze 200 zł),



Fot. dr Jerzy Friediger

Dr Rafał Solecki i dr Jarosław Garlicki w szpitalu w miejscowości Obala

duża przestępczość i płatna służba zdrowia. Jeżeli zachodzi konieczność operacji, wówczas cała rodzina składa pieniądze, nawet pozbywając się skromnego majątku, żeby opłacić koszty leczenia. W szpitalu zakonnym jest inaczej: dobry poziom, lekarze zatrudnieni na etatach i 150 pacjentów przyjmowanych codziennie za symboliczną opłatą. Dzieje się tak, ponieważ szpital korzysta z zagranicznej pomocy niesionej przez organizację pożytku publicznego. W czasie kilku dni polscy lekarze wykonali ponad 400 konsultacji pediatrycznych, 100 chirurgicznych, przeprowadzili 60 operacji. W 14 przypadkach – przeprowadzonych przez dr. Rafała Soleckiego – było to usunięcie dużego wola tarczycy. W tym regionie, z powodu niedoboru jodu, choroba tarczycy występuje bardzo często, tak jak dawniej u nas, na Podhalu.

– Jeździmy tam, bo mamy satysfakcję, świadomość, że robimy coś naprawdę dobrego – mówi dr Solecki. – A poza tym, to są takie miejsca, że jak się raz je pozna, to chce się wracać. To jest zapach Afryki, wschody i zachody słońca, krzyk lasu, cykady i czerwona ziemia, której odrobinki wbijają się bezlitośnie w ubrania.

MARIAN NOWY

## Lista obecności

A oto lista osób, które brały udział w wyprawach do Afryki: dr med. Rafał Solecki (chirurg) – 5 razy, dr med. Jerzy Friediger (chirurg) – 5 razy, dr med. Georges Kamtoh (chirurg) – 5 razy, dr med. Jarosław Garlicki (anestezjolog) – 4 razy. Rządziej (1–3 razy): dr med. Maria Grohman-Wieczorek (chirurg dziecięcy, urolog), dr Lidia Stopyra (pediatra, specjalista chorób zakaźnych), prof. dr med. Andrzej Matyja (chirurg), dr Teresa Friediger (rehabilitacja), piel. Marta Garlicka (pielęgniarka anestezjologiczna), mgr Magdalena Solecka (pedagog), dr med. Maciej Matyja (chirurg), dr med. Wojciech Kibil (chirurg), dr med. Wojciech Stycuła (anestezjolog), dr Michał Cicio (anestezjolog), Anna Mydlowska (studentka medycyny). Od trzeciego wyjazdu krakowskich lekarzy wspierali ich koleżanki i koledzy z innych miast: dr Dariusz Tuleja (okulista) – Koło, dr hab. med. Elżbieta Petriczko (pediatra, endokrynolog) – Szczecin, dr Anna Chałupczak-Winiarska (dermatolog) – Ostrowiec Świętokrzyski, dr Zofia Sikorska (okulista) – Bydgoszcz, Mirosława Misiewicz (dyrektor Biura Towarzystwa Chirurgów Polskich) – Warszawa, Jakub Domański i Julia Domańska (Poznań). Pomocą w Kamerunie zawsze służyli rodzice i przyjaciele rodziców Georgesa Kamtoha: Pierre Kamtoh – sędzia Trybunału Środkowoafrykańskiego i Suzanne Kamtoh z kameruńskiego stowarzyszenia CEST oraz Marie i Jean Akame Fouman.